Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 31 lipca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 171 (1218)

Zagadnienie racjonalizacji.

W ostatnich czasach na terenie życia wileńskiego spotkałem się kilkakrotnie z twierdzeniem, że państwo polskie czyni nieprodukcyjne wydatki, tworząc obecnie różne komisje i instytuty celem przestudjowania niedomagań różnych gałęzi życia gospodarczego oraz znalezienia dróg naprawy i postępu; że takie instytucje, jak komisja Ankietowa, jak Instytut Badania Konjunktur Ekonomicznych i Cen, jak Komisje Opinjodawcze przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów i t. d. pociągają za sobą tylko znaczne wydatki, nie dając odpowiednich korzyści.

Twierdzenia te są oparte na niezrozumieniu szeregu zasadniczych właściwości współczesnego życia gospodarczego. W życiu tem obserwujemy obecnie potężne dążenia do racjonalizacji wszystkich czynności.

Możemy powiedzieć że współczesne życie ekonomiczne stanowi nietyle wyścig pracy, ile raczej wyścig organizacji, wyścig umiejętności osiągania możliwie największych rezultatów w drodze możliwie najmniejszych nakładów. Na zachodzie i w Ameryce dążenie to jest przedewszystkiem rezultatem prywatnej inicjatywy, jest prądem niejako żywiołowym, jednak i tam inicjatywa państwa zaczyna odegrywać coraz większą rolę. W krajach bardziej zacofanych pod względem gospodarczym, jak np. w Polsce, państwo przez swoją politykę gospodarczą, przez pobudzanie społecznej i prywatnej inicjatywy siłą rzeczy może i musi odegrać rolę bardzo znaczną. Dlatego jednak potrzebne są bardzo ścisłe dane faktyczne, potrzebne są uprzednie przygotowawcze studja.

Zarzut, że te studja pochłaniają zbyt dużo kosztów nie wytrzymuje krytyki, wielkie przedsiębiorstwa amerykańskie, wprowadzające u siebie naukową organizację pracy, powołują często komisje fachowców, które nieraz przez kilka miesięcy studjują warunki funkcjonowania tych przedsiębiortw, aby wskazać potem drogi racjonalnych zmian. I to tym przedsiębiorstwom się opłaca. Tembardziej musi się opłacić na dłuższą metę państwu, które powołuje komisje dla zbadania możliwości w zakresie racjonalizacji całych gałęzi życia gospodarczego.

Zagadnienie racjonalizacji obejmuje pozatem nietylko kwestje lepszej organizacji technicznej oraz handlowej poszczególnych gałęzi produkcji. Wchodzi tu w grę także kwestja racjonalizacji samej polityki gospodarczej państw.

Państwo ma możność potężnego oddziaływania na życie gospodarcze kraju. Przez swoją politykę kredytową, celną, taryfową, podatkową i t. d. Państwo może wywoływać bardzo doniosłe skutki w zakresie kształtowania się zjawisk gospodarczych. Państwo współczesne jest pozatem także wielkim przedsiębiorcą kolejowym, leśnym, górniczym. Równocześnie państwo jest największym spożywcą. Dyr. Stefan Starzyński podaje, że w zakresie tak podstawowych artykułów, jak węgla, żelaza, wyrobów włókienniczych, mineralnych i innych państwo odbiera niekiedy do 25 proc. całego zbytu produkcji tych gałęzi przemysłu. To też polityka zakupowa stanowi także w rękach państwa potężny środek oddziaływania na kształtowanie się życia gospodarczego.

Dlatego jednak aby polityka państwa stała się czynnikiem postępu gospodarczego, aby przyczyniła się możliwie jaknajwięcej do rozwoju gospodarczego kraju potrzebne są dwie rzeczy. Po-pierwsze polityka ta musi być planową, po-drugie—musi opierać się na bardzo dokładnej znajomości wszystkich przejawów życia gospodarczego odnośnych terenów.

Wprowadzenie większej planowości do polityki gospodarczej państwa polskiego zostało umożliwione przez przewrót majowy. Można dyskutować co do znaczenia jakie rządy pomajowe odegrały w życiu Polski. W niektórych dziedzinach bardzo mało zmieniło się ku lepszemu; rezultaty, osiągnięte w innych dziedzinach, potrafią ocenić historycy po wielu, wielu latach, Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że w zakresie gospodarczym osiągnięto bardzo poważne i dodatnie rezultaty. Stało się tak dzięki temu, że Marsz. Piłsudski, stwarzając rząd niezależny od humorów demagogów sejmowych, stworzył jednocześnie możność prowadzenia planowej polityki gospodarczej, polityki obliczonej na dłuższą metę. Stabilizacja waluty, osiągnięcie równowagi budżetowej, stopniowe porządkowanie działalności banków państwowych, kontrola nad bankowością prywatną, wprowadzenie większej planowości do akcji kredytowej, stałe powiększanie udziału wydatków inwestycyjnych w będżecie państwowym i t. d. i t. d. — są to wszystko poczynania planowe, wiążące się obecnie w jedną całość ogólnej polityki gospodarczej państwa prowadzonej od maja 1926 r.

Ale dlatego, aby ta planowość była istotnie racjonalna, aby zastosowanie jej dało pożądane wyniki konieczną rzeczą jest także możliwie dokładna i szczegółowa znajomość wszystkich dziedzin życia gospodarczego kraju, potrzebnem jest, aby władze państwowe stale utrzymywały kontakt z zainteresowanemi sferami społeczeństwa. Tym też celom służy powołanie trzech stałych komisyj opinjodawczych przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów: rolnej, przemysłowej i pracy. W dużym stopniu tym tym samym celom służyła także Komisja Ankietowa dla badania warunków oraz kosztów produkcji i wymiany. Wynikiem rocznej pracy tej komisji było dokładne zbadanie szeregu dziedzin produkcji (drzewo, węgiel, młynarstwo, nawozy sztuczne, budownictwo mieszkaniowe, cegła i t. d.), wydanie w druku odpowiednich sprawozdań oraz postawienie szeregu wniosków. W pewnym stopniu kontynuatorczej pracy Komisji Ankietowej będzie założony niedawno Instytut Badania Konjunktur gospodarczych i cen. Analogicznym też celom służą takie instytucje, jak Instytut Eksportowy, Rada Finansowa, Instytut Badania Stanu Gospod. Ziem Wschodn. i t. d.

Nie należy bynajmniej uważać, że te wszystkie instytucje stanowią jakiś specjalny luksus, wymyślony przez kierowników naszej polityki gospodarczej. Analogiczne instytucje powstały dziś niemal we wszystkich większych i średnich państwach. Tak np. Instytuty Badania Konjunktur powstały już w Ameryce (jeden rządowy i kilka prywatnych), w Niemczech, Anglji, Francji, Włoszech, Rosji Austrji i t. d.

Niektórzy wyrażają wątpliwość, czy wogóle potrzebne są takie instytucje, jak np. Instytut Badania stanu gospod. Ziem Wschodnich, tymczasem np. w Niemczech dla badania sytuacji na Wschodzie Europy istnieje—według słów p. St. Srokowskiego — aż cztery specjalne instytuty. I można tylko wyrazić ubolewanie, że istniejący w Warszawie Instytut Badania Stanu Gospod. Ziem Wschodn. tak słabe daje oznaki życia.

To też tworzenie tych wszystkich instytucyj w Polsce jest koniecznością, jeżeli chcemy aby tempo naszej rozbudowy gospodarczej, nie było mniejsze, niż tempo rozbudowy gospodarczej w państwach Zachodu.

Bor.

Faszystyzacja szkół włoskich.

RZYM, 28 VII. (Pat). Mussolini oraz min. Oświaty Bellizo powzięli szereg decyzji, dotyczących nauczania we wszystkich kategorjach szkół. Decyzje te pozostają w związku z zamierzoną reformą szkolną. Postanowiono w szkołach powszechnych wprowadzić jednolity podręcznik, któryby miał na celu wychowywać dzieci w nowej atmosferze wytworzonej przez faszyzm, ponadto skoordynować i rozszerzyć system nauczania w szkołach zawodowych, zbadać ponownie problem uniwersytetów oraz szkół wyższych w stosunku do potrzeb poszczególnych okolic Włoch, przeprowadzić specjalizację laboratorjów naukowych przy uniwersytetach, wreszcie przejrzeć ustawodawstwo dotyczące odkryć archeologicznych. Nakoniec postanowiono pogłębić faszystyzację wszystkich szkół zarówno z punktu widzenia programu nauczania, jak i personelu.

VII Zjazd legjonistów w Wilnie.

Ministrowie wezmą udział w zjeździe legjonistów w Wilnie.

Jak się dowiadujemy w rozpoczynającym się w dn. 12 sierpnia zjeździe legjonistów w Wilnie wezmą udział ministrowie niemal wszystkich resortów.

Przerywają swój urlop wypoczynkowy premjer Barfel, minister spraw zagranicznych August Zaleski i minister pracy Jurkiewicz, którzy przybędą na zjazd.

*

Na liczne zapytania w sprawie zaproszeń i kart uczestnictwa na VII Walny Zjazd Legjonistów Polskich, odbyć się mający dnia 12 go sierpnia r. b. w Wilnie, Zarząd Główny Związku Legjonistów komunikuje, że zaproszenia zostały już rozesłane tylko do przedstawicieli Rządu, organizacyj społecznych i t. d., natomiast byli legjoniści otrzymają karty uczestnictwa na miejscu w Wilnie.

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE.

Podróż polityków litewskich do Rygi.

KOWNO, 30-VII. (Ate). Dziś wyjechał do Rygi litewski minister Wojny generał Daukantas, który złoży wizytę łotewskiemu ministrowi Spraw Wojskowych gen. Kalninszowi.

W najbliższych dniach przyjedzie również do Rygi poseł litewski przy rządzie niemieckim Sidzikauskas, cel jego podróży do Rygi nie jest jeszcze wiadomy.

W tutejszych kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że wizyta dwóch równocześnie polityków litewskich, z których jeden jest najbliższym współpracownikiem Woldemarasa, drugi zaś uchodzi za najwybitniejszego dyplomatę litewskiego — pozostaje w związku z wystąpieniem Łotwy na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w sprawie uruchomienia kolei libawo-romneńskiej.

Dziennik „Liet. Aidas" zamieścił przed kilkoma dniami artykuł, w którym nazywa przewidywane wystąpienie Łotwy ciosem z tyłu dla Litwy. Podróż polityków litewskich ma rzekomo na celu zapobieżenie poruszenia sprawy linji libawo-romnieńskiej na najbliższej sesji Ligi Narodów.

W Kownie po demarche niemieckim.

KOWNO. 30.VII. (Ate). Demarche posła niemieckiego w Kownie w sprawie stanowiska Litwy w rokowaniach polsko-litewskich wywołało konsternację w tutejszych kołach politycznych.

„Liet. Aidas" umieściło dziś obszerny artykuł wstępny, który w ostrych słowach krytykuje kroki rządu niemieckiego. Dziennik pisze, że demarche niemieckie było skierowane pod niewłaściwym adresem. Kroku takiego należało dokonać—zdaniem pisma—nie w Kownie, ale w Warszawie.

Pismo wspomina o agresywnych zamiarach Polski względem Prus Wschodnich i powtarza pogłoski, jakoby Polska gotowa dać rekompensatę Litwie kosztem Prus. Demarche niemieckie jest bezcelowe i nierozważne.

„Ręka Moskwy w Kownie".

BERLIN. 30.VII. (Pat). „Vossische Ztg" odpowiadając na zarzuty „Izwiestij", jakoby berliński dziennik ulegał polonofilskim nastrojom i dzięki temu starał się wpłynąć na rząd Rzeszy w kierunku wrogim Litwie, a równocześnie uspakajająco na sowieckie obawy, że polityka niemiecka w kwestji litewskiej mogłaby w momencie bardzo odpowiedzialnym być podyktowana względami na skłonność do orjentacji zachodniej stwierdza, że teza moskiewska wykluczająca możność pokojowego rozwiązania sporu polsko-litewskiego, a zastrzegając się jednocześnie przeciwko każdemu innemu sposobowi załatwienia tego sporu, zmusza pismo do przeciwstawienia się wywodom sowieckim.

„Vossische Ztg" kończy swą replikę ogłoszoną p. t: „Ręka Moskwy w Kownie" następującym zwrotem:

Uważamy, zdaje się, że w przeciwieństwie do Moskwy, że nie osiągnie się pokojowego rozwiązania sprawy, jeżeli nadal uprawiana będzie w Kownie polityka, która wywołuje wrażenie u dyktatora litewskiego, jakoby mógł on liczyć na poparcie Niemiec, jeżeli będzie on w dalszym ciągu, jak dotąd odrzucał wszelkie porozumienie.

Epidemja tyfusu w obozie dla więźniów politycznych w Worniach.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, wybuchła w obozie koncetracyjnym dla więźniów politycznych w Worniach epidemja tyfusu plamistego skutkiem okropnych warunków higjenicznych. Władze litewskie nie przedsięwzięły żadnych środków zapobiegawczych, co spowodowało rozszerzenie się choroby. Onedaj umarli w Worniach na tyfus więźniowie polityczni—Polacy: Inż. Świdrycki i Michał Oksinowicz.

Ewakuacja Nadrenji a Polska.

PARYŻ, 28. VII. (Pat.) Sprawa ewakuacji Nadrenji jest w dalszym ciągu omawiana przez całą prasę francuską. Radykalny Quotidien potępia stanowisko pewnego odłamu partji socjalistycznej, domagającego się wycofania wojsk francuskich z Nadrenji bez żadnych zastrzeżeń.

Gustaw Hervet modyfikuje w La Victoire poprzednie swe stanowisko co do bezwzględnego przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji. Dzisiaj Hervet proponuje ażeby zażądać od Niemiec zgody na pewnego rodzaju Locarno wschodnie, uznające w drodze specjalnego układu obecne granice Polski łącznie z korytarzem pomorskim.

Titulescu ustąpił.

BUKARESZT. 30.VII. (Pat). Potwierdza się wiadomość o ustąpieniu Titulescu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Ustąpienie to zostało spowodowane złym stanem zdrowia. Po trzymiesięcznej kuracji p. Titulescu uda się do Londynu, gdzie obejmie z powrotem stanowisko posła rumuńskiego w Wielkiej Brytanji.

Rząd Koroszeca.

BIAŁOGRÓD, 30 VII. (Pat). Prasa wyraża się przychylnie o utworzeniu rządu Koroszeca, w skład którego wchodzą przedstawiciele czterech najsilniejszych grup parlamentarnych, obejmujących dwie trzecie ogólnej liczby deputowanych w obecnym parlamencie.

Dzienniki podkreślają, że połowę portfeli piastują osobistości z nowych prowincyj, a szczególnie tak ważne portfele, jak spraw wewnętrznych, finansów, robót publicznych i reform agrarnych.

Odpoczynek po opałach.

WIEDEŃ. 30.VII. (Pat). Według doniesień dzienników Bela Kuhn po powrocie do Rosji ma rozpocząć urlop, który spędzi na Kaukazie. Przedtem jednak wyjedzie on na kilka dni do Moskwy celem odwiedzenia rodziny, oraz zdania władzom sowieckim sprawozdania ze swej działalności propagandystycznej na terenie Austrji.

Dzień polityczny.

Na walnym zjeździe prezesów i delegatów oddziałów okręgu Związku Legjonistów Polskich, który odbył się w Poznaniu 28-go lipca b. r. po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalono rezolucję treści następującej:

Zjazd prezesów i delegatów oddziałów okręgu Związku Legjonistów Polskich w Poznaniu, stojąc na stanowisku apartyjnem składa hołd Ignacemu Mościckiemu, Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i najgłębszą cześć Komendantowi, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, którego rozkazom zawsze wiernie się podporządkowuje.

Równocześnie zjazd solidaryzuje się z akcją pułk. Sławka z Bezpartyjnego Bloku W. z Rz. stojąc na stanowisku, że obowiązkiem społeczeństwa jest stanąć w zwartym szeregu przy budowie podwalin mocarstwowej Polski.

*

W nadchodzącą środę min. Kühn udaje się na inspekcję dyrekcyj kolejowej katowickiej i krakowskiej. Min. Kühn zbada stan, sprawy i potrzeby kolejnictwa w tych dwóch dyrekcjach. Szczególną uwagę zwróci p. minister na kwestję budowlaną.

*

Król duński przyjął wczoraj na zamku Amalienborg w Kopenhadze polskiego ministra pełnomocnego Rozwadowskiego na audjencji pożegnalnej.

*

Jak donoszą „Narodni Listy" rząd czechosłowacki ustalił z rządem polskim, że dotychczasowe umowy do traktatu handlowego zawartego między Polską a Czechosłowacją wejdą w życie z dniem 1 sierpnia bież. roku.

Prowizoryczny termin rokowań handlowych pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją zostanie przesunięty z października na okres dalszy, a to ze względu na wewnętrzną sytuację polityczną jugosławji.

Przepiórka zwycięża.

HAGA. 30.VII. (Pat). W dzisiejszym dniu olimpijskiego turnieju szachistów partję indywidualną polski szachista Przepiórka wygrał z szachistą Euve.

Pozatem poprzednio niedokończona partja Przepiórka-Steiner zakończyła się zwycięstwem Przepiórki.

Dotychczasowy ogólny stan punktów przedstawia się jak następuje: Euve — 8 punktów, (1 miejsce), Przepiórka (6 punkt.) jedna partja niedokończona. Ostatnie miejsce zajmuje Steiner (2 punkty).

W turnieju drużynowym drużyna polska osiągnęła dalsze następujące wyniki: z Francją wygrała w stosunku 2,5 do 1,5 z Niemcami 3 : 1, ze Stanami Zjedn. 3 : 1, z Łotwą dotychczasowy wynik na remis 1 : 1, przy dwu partjach niedokończonych.

Kronika telegraficzna.

— **Pożar w Jaremczu.** Jak donosi „Chwila" lwowska z Jaremcza wczoraj około godz. 9-ej wiecz. wybuchł tam pożar, który pochłonął jeden z największych domów w Jaremczu, a mianowicie położoną w centrum uzdrowiska obok dworca willę „Hanusz". Pożar powstał w składzie nafty i benzyny, znajdującym się obok tej willi. Przybyła straż pożarna po kilko-godzinnej akcji pożar zdołała opanować.

— **Automatyczną centralę telefoniczną najnowszego typu zbudowano w Krakowie.**

— **Pod zarzutem szpiegowstwa.** Jak się dowiaduje szwedzka agencja telegraficzna od tutejszych władz policyjnych, dwaj Rosjanie dr. Aleksandrow i adwokat Konstanty Mitkiewicz zatrzymani przez władze policyjne dotychczas nie zostali zwolnieni. Pozostają oni pod zarzutem szpiegowstwa wojskowego. Władze policyjne odmawiają udzielenia wszelkich informacyj co do rozmiaru wykrytej akcji. W dniu dzisiejszym nie są przewidywane dalsze aresztowania.

— **Nowe starcie w Meksyku.** Do „Chicago Tribune" donoszą z Meksyku, że koło Rio Verde przyszło do starcia pomiędzy wojskami związkowemi, a rewolucjonistami, przyczem zginęło dwu żołnierzy wojsk związkowych oraz 19 powstańców.

— **Samobójstwo córki Schnitziera.** Według doniesień wiedeńskich dzienników poniedziałkowych córka Artura Schnitzlera popełniła w Wenecji samobójstwo, a nie padła ofiarą wypadku, jak poprzednio donoszono. Artur Schitzler, który po otrzymaniu tej wiadomości wyjechał do Wenecji ciężko zachorował.

— **Samolot „France"** odbywając lot próbny przed lotem Transatlantyckim odleciał dziś o 7 min. 50 do Biarritz, skąd powróci do Le Bourget.

— **Zderzenie dwóch pociągów** kolei powietrznej nastąpiło w Nowym Jorku 50 osób odniosło rany, z czego trzy śmiertelne.

Po uroczystościach szubertowskich.

Fala entuzjazmu „Anschlussowego" opada. — Przygotowania do nowych walk parlamentarnych.

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w lipcu 1928.

Uroczystości Schubertowskie skończyły się, śpiewacy zagraniczni opuścili Wiedeń, a stare miasto „cesarskie" zaczyna stopniowo powracać do swego normalnego życia. Fala entuzjazmu „Anschlussowego" opada z zastraszającą wprost szybkością, a jedyną troską wiedeńczyków jest obecnie problem drożyzny, która na skutek przejściowej inwazji marki niemieckiej wzrosła do nieznanych w historji Wiednia rozmiarów. Na ulicy w tramwajach, w kawiarniach i warsztatach pracy o niczem innem się nie mówi, jak o katostrofalnej klęsce drożyzny, która, jak sądzą jedni jest jedynie zjawiskiem przejściowem, — zdaniem drugich zaś—zjawiskiem trwałem. O „anschlussie" natomiast ani słowa. Pisma, które jeszcze przed kilku dniami z entuzjazmem pisały o spontanicznych manifestacjach na rzecz zjednoczenia austro-niemieckiego, ograniczają się obecnie do obliczania zysków materjalnych Wiednia, stwierdzając przytem z rozczarowaniem, że bracia z Rzeszy wydali podczas uroczystości szubertowskich daleko mniej, niż ogólnie przypuszczano. Okazuje się mianowicie, że praktyczni Niemcy potrafili w ten sposób się urządzić, że ich ogólne wydatki wyniosły zaledwie 20.000.000 szylingów, a nie 80 000 000, jak to przed uroczystościami z niezwykłą dokładnością obliczyła wiedeńska prasa nacjonalistyczna.

Biedni kupcy, restauratorzy, wędliniarze i rzeźnicy wiedeńscy, którzy, wierząc obliczeniom pism „anszlusowych", z takim entuzjazmem witali „śpiewających" gości, z przykrością stwierdzić musieli, że „anschluss" i jego propaganda nie jest znów interesem tak intratnym, jak by się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Niemcy z Rzeszy dziękowali wprawdzie bardzo serdecznie jowialnym wiedeńczykom za tak gorące i entuzjastyczne przyjęcie, ale z mareczkami obchodzili się bardzo ostrożnie i zbytecznie pieniądzmi nie szastali. Rozczarowanie w Wiedniu jest z tego powodu ogólne, a zainteresowanie sprawami polityki zagranicznej, tj. w pierwszym rzędzie sprawą anschlussu spadło w opinji austrjackiej do minimum. Wzrastać zaczyna, natomiast, zainteresowanie dla polityki wewnętrznej, a to w wielkiej mierze dzięki wzmożonej ruchliwości obozu opozycyjnego. Nie bacząc na uroczystości śpiewackie, opozycja austrjacka nie przestała ani na chwilę przygotowywać się do nowej ofenzywy przeciwko koalicji rządowej i właśnie w dniach największego entuzjazmu anszlussowego proklamowała zaostrzenie walki parlamentarnej z rządem.

Z opublikowanej w tych dniach odezwy partji socjal-demokratycznej wynika, że opozycja pod żadnym warunkiem nie dopuści do uchwalenia ustawy o podwyższeniu komornego w starych domach i gotowa jest obrać ponownie drogę jaknajbezwzględniejszej obstrukcji doprowadzić do rozwiązania parlamentu. Równocześnie prezydjum partji zapowiedziało, że zjazd tegoroczny stronnictwa socjal-demokratycznego odbędzie się już we wrześniu, a nie, jak w latach ubiegłych w listopadzie. Wcześniejsze zwołanie zjazdu partyjnego pozostaje niewątpliwie w związku z projektowaną ofenzywą przeciwrządową i umożliwić ma opozycji opracowanie szczegółowego planu działań na terenie parlamentarnym.

w.

Prace regionalne Jedynki.

Ludność województwa poleskiego za Bezpart. Blokiem.

Mieszkańcy miasta i powiatu Kamień Koszyrskiego na odbytem ostatnio zebraniu poselskiem w Domu Ludowym po wysłuchaniu sprawozdania posła Wawrzynowskiego o działalności sejmowej Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem uznali działalność Bloku za całkowicie odpowiadającą żądaniom i potrzebom Państwa i oświadczyli, iż ze stanowiskiem Bloku najzupełniej się solidaryzuje.

Zebrani wyrazili przytem przekonanie, że obecna sytuacja Państwa wymaga jak, najściślejszego skupienia wszystkich obywateli pod znakiem Jedności Narodowej i z Wodzem Narodu Józefem Piłsudskim. W końcu wyrażono podziękowanie posłowi Wawrzynowskiemu za przybycie do Kamienia Koszyrskiego i okazywaną troskę o los miejscowej ludności.

W ubiegłym tygodniu urządzone zostało staraniem Bezpart. Bloku zebranie obywatelskie w Kobryniu. Po przemówieniu posła Wawrzynowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której zebrani uchwalili rezolucję następującej treści:

1) Zebrani uznają, że naprawa ustroju Państwa jest sprawą palącą w chwili obecnej.

2) Zebrani piętnują demagogję partyji sejmowych, które doprowadzają jedynie do oklamywania wyborców i bałamucenia ich — zaś w pracy sejmowej doprowadzają do wszelkiego zaniku zrozumienia potrzeb interesów Państwa.

3) Wyrażając ubolewanie z powodu chwilowego, jak sądzimy, ustąpienia Pana Marszałka Piłsudskiego z prezesury Rady Ministrów, wyrażamy mocne przekonanie, że trwała naprawa ustroju Państwa, jak również naprawa Konstytucji są do pomyślenia tylko wtedy, jeżeli naprawę tę przeprowadzi Marszałek Piłsudski przez zwiększenie władzy Głowy Państwa, zmianę Konstytucji i ukrócenia partyjnictwa.

4) Uważając, że w tej wyjątkowej pracy jest niezbędna pomoc całego społeczeństwa, wzywamy wszystkich obywateli, których leży na sercu dobro Ojczyzny do usilnej pracy w niesieniu pomocy P. Marszałkowi Piłsudskiemu przez blokowanie się wszystkich obywateli w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

O podniesienie gospodarstwa Polesia.

Dnia 22 b.m., odbyło się w Brześciu n-B. walne zebranie poleskiego wojewódzk. Związku Kółek Rolniczych. Troską zebrania była kwestja podniesienia gospodarczego Polesia. Między innemi, zebranie poświęcone było wyborom władz związku. Na prezesa związku powołany został pos. B. B. — Piotr Olewiński, co świadczy o tem, że Związek Kółek Rolniczych na Polesiu udzielił całkowitego poparcia swego Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem.

Posłowie B. B. spędzają pracowicie kanikuły.

Zgodnie z przyjętą przez Klub Sejmowy Bezpartyjnego Bloku uchwałą, wszyscy posłowie i senatorowie B. B. objęli kierownictwo prac w swoich okręgach. W ten sposób zapoznają się z opinją wyborców swoich w szczególności w stosunku do sprawy naprawy Konstytucji. Między innemi, odbyło się wczoraj posiedzenie Koła posłów i senatorów B. B. w Nowogródku.

Po referatach na temat spraw bieżących ułożono listę mężów zaufania na terenie województwa Poleskiego. Na wszystkich zebraniach dominuje bezwzględne zaufanie do Marszałka Piłsudskiego, który niezależnie od rezygnacji ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów, prowadzi Polskę na drogę mocarstwowego rozwoju.

Po wyprawie polarnej.

Jak powraca gen. Nobile z wyprawy polarnej.

BERLIN, 30.VII (Pat). Z Warmemuende donoszą, że dziś rano przybył tam gen. Nobile z członkami ekspedycji polarnej.

Zasłony na oknach wagonu sypialnego były zapuszczone i oprócz dwóch uczestników wyprawy, którzy wysiedli celem załatwienia formalności paszportowych nikt z jadących nie ukazał się na peronie.

W Magdeburgu wejście na dworzec zamknęła policja.

W ostatniej chwili przed odejściem pociągu gen. Nobile próbował wyjść z wagonu, chcąc udać się do wagonu salonowego kurjera hamburskiego, czemu jednak personel kolejowy się sprzeciwił.

Przyjdzie czas, a gen. Nobile opowie całą prawdę.

BERLIN, 30.VII (Pat). W przejeździe przez Niemcy gen. Nobile udzielił dziś wysłannikowi berlińskiego „8 Uhr Abendblatt" wywiadu w którym podkreślił z naciskiem, że wszystkie dotychczasowe sprawozdania o losach ekspedycji ogłoszone bez jego udziału zawierały szczegóły niezgodne z prawdą.

Z największym oburzeniem Nobile piętnował twierdzenie, jakoby Zappi i Mariano mieli żywić się trupem Malgrena.

Nobile z żalem występował przeciwko krytycznym głosom prasy, oświadczając, że nikt nie może sobie wyrobić należytego sądu o tragedji tej ekspedycji, kto nie brał w niej bezpośredniego udziału.

Nadejdzie czas, kiedy danem mu będzie wystąpić z publicznem wyjaśnieniem i opowiedzieć całą prawdę.

Profesor Behunek o wyprawie polarnej.

BERLIN. 30.VII. (Pat). Uczestnik wyprawy gen. Nobilego czeski profesor Behunek przybył dziś w południe w towarzystwie siostry do Berlina. Prof. Behunek udzielił niezwłocznie po przybyciu wywiadu prasie, akcentując przedewszystkiem gorącą swą przyjaźń dla Nobilego.

Następnie profesor oświadczył, że swoboda jego w wypowiadaniu sądu o wyprawie nie jest niczem przez nikogo ograniczona. Materjały przywiezione przez wyprawę zamierza ów uczony opracować w pracy naukowej, a wrażenia z przeżyć—w feljetonach dziennikarskich.

Prof. Behunek doznaje wrażenia, że na podstawie dotychczasowych wiadomości, jakie dotarły o wyprawie do opinji publicznej wyrobiono sobie fałszywy sąd o wydarzeniach na biegunie. Sąd ten krzywdzi Nobilego i jego włoskich kolegów. Stosunek między Nobilem a Malmgrenem był jak najlepszy. Malmgren był ulubieńcem Nobilego i ten wybrał go pomijając szereg włoskich meteorologów. Szwedzki uczony dobrowolnie wyraził zgodę na wędrówkę po śniegach z zamiarem dotarcia do miejsca na stałym lądzie, skąd mógłby nadesłać pomoc. Nie odpowiada prawdzie jakoby Malmgren miał być opuszczony. Nobile był stanowczo przeciwny tej wędrówce.

Gen. Nobile został uratowany pierwszy dlatego, że Lundborg po wylądowaniu powołał się na wyraźny rozkaz polecający zabranie przedewszystkiem gen. Nobile, a to w tym celu, aby uratowany kierownik wyprawy mógł z bezpiecznego miejsca pokierować należycie dalszą akcją ratunkową.

Pozatem jeszcze jeden wzgląd przemawiał za uratowaniem Nobilego. Był on mianowicie najlżejszy z całej grupy rozbitków, a aparat Lundborga nie mógł znieść większego obciążenia. Pomoc „Krasina" nadeszła w ostatniej chwili, albowiem kra na której znajdowali się rozbitkowie zaczęła się gwałtownie rozpadać.

Chamberlain o rozbrojeniu i pakcie Kelloga.

LONDYN. 30.VII. (Pat). Chamberlain wygłosił dzisiaj w Izbie Gmin mowę, w której poruszył sprawę rozbrojenia i paktu Kelloga.

Mówiąc o propozycjach Kelloga Chamberlain stwierdził, iż Anglja musi się liczyć z zobowiązaniami wynikającemi z paktu Ligi Narodów i traktatów locarneńskich. W myśl traktatu locarneńskiego, mocarstwa, które traktat ten podpisały są zobowiązane do działania dopiero wtedy, gdy jedno z mocarstw, które przystąpiło do traktatu popełniło akt agresji, ale w tym wypadku uległby naruszeniu również pakt Kelloga, podobnie jak traktaty locarneńskie i pakt Ligi Narodów.

W sprawie samoobrony w związku z paktem Kelloga Chamberlain zacytował ustęp oświadczenia Kelloga, iż każdemu suwerennemu państwu przysługuje prawo obrony w razie napaści lub inwazji.

Chamberlain wyraził nadzieję, że przed końcem miesiąca uda się dojść do porozumienia by w imieniu Anglji podpisać traktat proponowany przez Stany Zjedn.

Nie przesądzając, jakie będą następstwa i znacznie traktatu Chamberlain uważa, iż pakt Kelloga jest wyrazem stanowiska wszystkich wielkich mocarstw w sprawie wojny. Pakt Kelloga stwierdzając wszystkie okropności wojny uznaje ją tylko w wypadkach koniecznej samoobrony.

Znaczenie traktatu będzie zależało nie od formalnych zobowiązań Stanów Zjedn., ale od stanowiska, jakie Stany Zjedn. zajmą w przyszłości w każdym poszczególnym wypadku. Jeżeli opinja angielska poprze pakt Kelloga stanie się on jednym z najstraszniejszych narzędzi przeciwko wojnie i najpewniejszą gwarancją pokoju.

W tym duchu rząd angielski zgłosił swoją współpracę ze Stanami Zjedn, by doprowadzić do realizacji paktu.

Powietrznym szlakiem do Bagdadu.

WARSZAWA. 30.VII. (Pat). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do stwierdzenia, że porucznicy lotnicy Kalina i Szałas, którzy wystartowali dziś rano z Dęblina odbędą lot do Bagdadu i z powrotem.

Nowe książki.

Juljusz Meissner: Eskadra, *pawieść Warszawa nakład „Roju".*

Publiczność czytająca Francji była przed kilku laty poruszona książką Kessela p. t. „Lequipage", w której autor wprowadza jako bohatera załogę płatowca, dwóch ludzi, spojonych wspólnym losem i wspólnem niebezpieczeństwem w jedną całość psychiczną.

„Eskadra" por. Meissnera jest odpowiednikiem polskim zagadnienia, poruszonego przez Kessela. Polskim — gdyż przy systemie pracowania eskadrą jako jednostką bojową, przyjętym w armji polskiej, bohaterem istotnym powieści staje się jedność duchowa tej polskiej bojowej eskadry w roku 1920, której psychika formuje się jednolicie niby psychika żywej istoty czującej.

Dookoła tego trzonu powieści, jakim jest dusza Eskadry, opływa cały świat zdarzeń: przeżycia miłosne, ryzykowne raidy i wypady lotnicze, wzięte naogół z konkretnych przeżyć: Cały ten splot przeżyć, przez które przefiltrowała się dusza całego społeczeństwa w okresie tak niedawnych, a tak dawno minionych widmowych dni — wszystko to wiruje przed oczami czytelnika w warkocieś migi, w młodem, pełnem talentu ujęciu bojowego oficera-pilota.

Powieść jest więc nie tylko ciekawa ze względu na związek psychologiczny, który czyni jej bohaterem jednostke zbiorowa, tj. ludzi połową jestestwa wychylonych poza granice życia i śmierci, ale stanowi równocześnie niezmiernie ciekawy dokument. Takie bowiem momenty, jak zastrzelenie trzech „Blerjotów" nieprzyjacielskich wypad 200 klm. w głąb pozycji bolszewickich na Bobrujsk, spalenie pontonów pod Dęblinem i tp. sceny, w które obfituje powieść — wzięte są przeważnie z rzeczywistości.

Powieść wstępem opatrzył szef departamentu lotnictwa, pułkownik Rayski.

Henryk Duvernois: **Maksym.**

Duvernois, ów „Maupassant bulwarów Paryskich", kandydat do Akademji, ma już spory zasób swych dzieł tłómaczonych na polski. Oprócz jednak „Serca na uwięzi", były to przeważnie nowele.

„Maksym" — jest to powieść, zawierająca dzieje życia na Paryskim bruku starego lwa salonowego, podróżnika i sportowca.

Z pod szminki ironji i cynizmu, jak wszędzie u Duvernois, tak i w tej powieści przegląda zbolała dusza ludzka.

Jack London. Maleńka pani wielkiego domu.

Zupełnie odmienny London. Kobieta, postać zazwyczaj drugoplanowa u tego autora, w tej powieści wysuwa się na pierwsze miejsce, a nad całą książką dominuje problemat trójkąta małżeńskiego.

Rzecz dzieje się w Kalifornii. Business — sport — odwaga — oto ramy narracji. Powieść przełożyła p. Borudzka

Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych a Watykan.

RZYM. 30.VII. (Pat). Wobec tego, że podczas zbliżających się wyborów prezydenta Stanów Zjedn. wysunięta będzie kandydatura katolicka Watykan postanowił zachować w tej sprawie zupełną neutralność i pozostać poza walką wyborczą.

Z tego też powodu zapowiedziana podróż kardynała Sincero do Ameryki w celach misyjnych została odwołana, kardynał bowiem przybył tu do Stanów Zjednoczonych w pełni walki wyborczej i obecność jego mogłaby być wykorzystywana przez poszczególne partje, co jest niezgodne z wolą Watykanu. Podróż kardynała Sincero ograniczy się do Kanady.

List z Torunia.

Nauczycielka niższej kategorji, która wypadkowo ma możność wyjechania gdzieś dalej poza granice swojej parafji, czuje się nieswojo. Ma uczucie, jakby coś przeskrobała. Przypomina sobie gorączkowo i z wielką udręką wewnętrzną, czy aby wyjazd jej nie sprzeciwia się jakiemuś okólnikowi i czy wogóle ma ona prawo poruszania się swobodnego na terenie całej Rzeczypospolitej. Potem widząc, że nikt na nią nie zwraca uwagi i że pociąg, gwiżdżąc niefrasobliwie, niesie ją w świat daleki nabiera otuchy i zaczyna patrzeć na świat różowo — — — — — — — — — — — —

Tą przygnębioną nauczycielką w danym wypadku byłam ja sama, ale pozwolił mi o tem zapomnieć ów różowy pogląd na świat, pobłogosławiony przez Stwórcę potokami słońca, które zlały się na stary Toruń nad Wisłą. Jadąc po długim moście przez rzekę do Torunia, rozparłam się w taksometrze, jak sam król Amanullach.
— — — — — — — — — — — — —

Piękny jest Toruń! Stare mury czerwone nad Wisłą i bramy w murze otwarte gościnnie na rzekę.

Zeszłam w dół bramą Żeglarską nad rzekę i stamtąd spojrzałem ku murom. Pociągnęła mię brama Mostowa, ozdobiona w górze ciężką murowaną koroną. Wszystko to było takie inne, niż w Wilnie, jakieś ciche i czyste w słońcu. Pod murami i na ulicy bawiły się dzieci jasno ubrane.

Widzę, że jednak krzykliwy temperament miastu nadaje stanowczo ludność żydowska, której tu nie widać... Ten słoneczny spokój otulił miasto w jakąś dziwną dostojność. Z za murów wychylały się dawne wspomnienia. Odwieczny handel starego grodu spojrzał na mnie niezliczonemi oczyma z okienek kilkupiętrowych spichlerzy, patrzących w skupieniu na Wisłę. Spichlerzy tych jest więcej, porozrzucanych po różnych ulicach miasta. W mieście przyciągają oczy dawne patrycjuszowskie kamieniczki, renesansowe, gotyckie i barokowe, których zachowało się kilkanaście. Niektóre są przerobione ze spichlerzy, a osobliwością jest również obecnie zamieszkana stara Krzywa Wieża. Błądząc po ślicznej krętej uliczce, między niskim murem, a żywopłotem, zostałam uderzona widokiem jakiegoś czworobocznego budynku w kształcie wieży z wysokim dachem, łączącego się arkadą z ruinami, porośniętemi dzikiem winem. Dowiedziałam się, że jest to Gdanisko, dawne miejsce ustępowe starego zamku Krzyżaków, potężnej twierdzy, z której te tylko resztki pozostały. Pozostawiając znawcom opisywanie surowego piękna kościołów Panny Marji, św. Jana i św. Jakóba, zatrzymuję się na Ratuszu, stojącym na Starym Rynku. Budowanie jego rozpoczęto w wieku XIII, a mimo różnych losu kolei i pożarów wygląda dotychczas, jak potężny, wyśpiewany z czerwonej cegły dziw gotycko-reresansowy.

Ze wzruszeniem weszłam do Ratusza, w którym mieści się magistrat, myśląc z niesmakiem, że jeżeli tam są urzędy miejskie, to musi być wewnątrz brudno, brzydko, duszno, nieprzytulnie — jak u nas, krótko mówiąc. Ale gdzie tam! Korytarze szerokie, jasne i — niestety, u dołu zeszpecone jaskrawo czerwonym pasem malowania. Ale zato na białych ścianach u góry wiszą herbowe tarcze zapewne dawnej szlachty pruskiej. Naliczałam ich czterdzieści dwie. Nie wiem, czy niema ich więcej. Okna korytarza wychodzą na podwórze, gdzie po czerwonych ścianach pnie się złote od słońca wino, a po środku stoi basen z flisakiem z bronzu, grającym na skrzypeczkach, i żabami, co zasłuchane łebki uniosły w górę. Z drugiej strony korytarza są drzwi, wiodące do poszczególnych urzędów.

Ale jakie drzwi! Ciężkie, stare odrzwia, rzeźbione i wypalane, a koło klamek — gwoli większej czystości — tafelki podłużne szklane. To rozczuliło mię do tego stopnia, że usiadłam na niskiem oknie, żeby dłużej dziwić się wszystkiemu. Potem skręciłam w boczny korytarz do archiwum, gdzie Toruń zgromadził pieczołowicie wszystko, co się dało: od wykopalisk prahistorycznych, dawnej broni, roztruchanów i dzbanów do kolebek dziecięcych, pieców i kapturków prababek.

Ponieważ potem udałam się do kościoła św. Jana i długo błądziłam po posadzce, która jest szeregiem płyt grobowcowych wielu pokoleń — na serce spadł mi ciężar wieków, drzemiący w tych murach. Aby znów zajrzeć w oczy życiu i słońcu udałam się tramwajem na Bydgoskie Przedmieście, które całe jest cudownym parkiem, tym piękniejszym, że nieogrodzonym. Wnika się weń niespodziewanie i chłonie się oczyma nagle otwierające się piękno czarownych zakątków. Ciekawa byłam, kto i kiedy ten park założył, gdy los mi zesłał odpowiedź na to pytanie. Usiadłam właśnie wśród gęstych zarośli na białej ławce, wtulając się w plamę słońca rozlaną na jednym jej końcu, Po długiej alei zbliżał się o kiju staruszek, coś do siebie mamrocząc, Stanął przed ławką i rzekł do mnie stanowczym głosem:

— Usuń się, pupchen, bo na moje stare kości to słońce jest dobre.

Odsunęłam się — nieco dotknięta — na drugi koniec ławki, a zabawny starzec odchrząknął i zapytał nagle!

— A gdzież twój bubek, pupchen?

Bo to po niedzieli to każda ino z bubkiem chadza?

Zdumiona byłam, że starzec nie potrafił wykombinować, że jestem „ciało pedagogiczne" i daje mi tak kłopotliwą nazwę. Ale mniejsza z tem! Postanowiłam z nim porozmawiać.

— Bubek? Poszedł z kolegą na piwo — skłamałam bez wahania.

— Aha—ha! Jo... jo... A tobie lepiej w cieniu siedzieć, bo od słońca to nos się robi czerwony.

A pupchen z czerwonym nosem nieładnie.

— Niech pan lepiej mi powie, kochany panie — przerwałam — kto założył ten park?

— Jo nie jestem żaden pan — rzekł łaskawie staruszek. A park to my zrobili, jak wygrali te wojne w 71 roku i Francuzy zapłaciły wielkie pieniądze.

— Jakto „wy"?

— Ano... Niemcy... Bo jo był rekrut wtedy...

— Ach, to pan i wojnę tę pamięta.

— Oho—ho! rzekł staruszek. Jo się, urodził w Poznaniu, gdzie mój ojciec był kucharz, w roku 48, w te rewolucje.

— Ach! zawołałam z podziwem.

— Ileż tu wtedy luda pracowało przy tym parku... (bo dawniej to ino tu chrósty stojały i chojar) z całego świata rzemieślniki. No, Niemcy wtedy byli bogate... Jo... jo...

— I pod Sedanem pan był?

— Był! Nas czterech na wojnie był: Franz, Friedrich, Julius i jo, Stanislaus Kiszowski... Vier Bruder von einer Mutter... Jo—jo...

Staruszek nieznacznie przeszedł ku mojej udręce na język niemiecki, tak go rozpaliły wspomnienia. Tu już mniej zrozumiałam. Dowiedziałam się, że rozmawiał z kronprinzem Frydr. Wilhelmem, który był kochany przez żołnierzy, że przecież mu podał rękę, i kaizer mu podał rękę, i że pod jego bratem w bitwie padły trzy konie, tak się na polu walki rozhulał... wogóle staruszek rozmawiałby tak do nieskończoności i widać było, że te wspomnienia go podniecają i napełniają wzruszeniem. Po pożegnaniu się z nim myślałam, idąc aleją, że człowiek rad odwiedza krainę swojej młodości, chociażby leżała wśród wrogów... Więcej!.. staje się mu ona milszą od rzeczywistości teraźniejszej. Iluż znam ludzi w Wilnie, nawet niestarych, którzy też chętnie przechodzą (niby żartem) na język rosyjski w rozmowie i mają tysiące rzeczy do powiedzenia o dawnym „ruskim bycie", o studenckim „czort mienia pobieri". I ci, i tamci łatwiejby może się nagięli do dawnych porządków i do dawnej niewoli... Kraina ich młodości woła do nich językiem wrogów, a wołanie stamtąd dochodzące nie może być ich sercu niemiłe, bo tak już jest na świecie. Dopiero, gdy wymrze pokolenie, które pamięta obcą potęgę — może wyrośnie inne, nowe, dzieci nasze, których z obcymi żadne więzy łączyć nie będą. Wspomnienia ich przytłaczać nie będzie ciężar wrogiej mocy a na dźwięk cudzej mowy podnosić będą oczy czujnie, choć obojętnie nim znów spojrzenie przypadnie do ziemi w zbrojnem pogotowiu miłości. *E. Masiefewska.*

Życie gospodarcze.

Dotychczasowe drogi eksportu polskiego na Litwę.

Dyrektor Półn. T-wa Transport-Ekspedycyjnego w Warszawie, p. A. Perlmutter jednemu z polskich pism handlowych udzielił szereg następujących ciekawych informacyj, które przytaczamy.

Przywóz polskich towarów do Litwy jest naogół dozwolony tak samo, jak przywóz towarów innego pochodzenia, za wyjątkiem artykułów, których przywóz do Litwy na zasadzie § 220 taryfy celnej jest zasadniczo wzbroniony; są to towary, jak: proch strzelniczy, środki wybuchowe, broń palna, naboje, szpady, sztylety oraz przedmioty, które mogłyby obrazić uczucia religijne. Etykiety, korki, flaszki i inne środki opakowania firm zagranicznych, o ile są sprowadzane bez odnośnych towarów —pozatem trucizna rybia (kukelvan). Opium do palenia, losy loteryjne, tuszl kakaowe i różne środki lecznicze — są również do przywozu niedozwolone.

Byłoby, oczywiście, b. pożądanem, aby między Rzeczypospolitą a Litwą jaknajprędzej została wprowadzona bezpośrednia komunikacja kolejowa. Narazie towary muszą być transportowane dotychczasowemi drogami, a m.:

1) przez Grajewo — Prostken — Eydtkuhnen—Virbalis,

2) przez Turmont—Daugavpils—Griva—Eglaine—Abeliai,

3) przez Gdańsk.

O ile towary przeznaczone są dla Kowna, odprawa celna odbywa się w miejscu przeznaczenia, clenie towarów w Urzędach Celnych na pograniczu w Virbalis, wzgl. Abeliai, wchodzi tylko wtedy w grę, kiedy towary mają być ekspedjowane na prowincję i nie przechodzą przez Kowno. W każdym wypadku towary muszą być adresowane do ekspedytora w Eydtkuhnen, wzgl. Daugavpils i od tych stacji ekspedytor wysyła towary do Litwy w bezpośredniej komunikacji niemiecko-litewskiej, wzgl. łotewsko-litewskiej. Z Gdańska również istnieje bezpośrednia komunikacja do Kowna drogą wodną.

Dla tranzytowania przesyłek na pograniczu nie są potrzebne żadne dokumenty. Natomiast przy załatwieniu formalności celnych w Kownie, wzgl. przy cleniu towarów, należy dołączyć:

1) fakturę dostawcy,

2) specyfikację z dokładnem podaniem wagi brutto i netto poszczególnych gatunków towarów.

W wielu wypadkach wystarczy, oczywiście, sama faktura, zawierająca wagi brutto i netto. Ważnem jest, aby przy ładunkach wagonowych ilość kolli w liście przewozowym była dokładnie zadeklarowana, gdyż w przeciwnym razie powstaje zwłoka w tranzytowaniu przesyłek przez punkty pograniczne, gdzie są wypisywane dokumenty przewozowe.

Z powyższego wynika, że towary polskie bez przeszkód mogą być eksportowane do Litwy. Najdogodniejszą drogą będzie przez Grajewo — Eydtkuhnen — Virbalis, zaś dla masowych artykułów, jak: węgiel, cement, etc. droga przez Gdańsk.

Polskie sfery przemysłowe były zainteresowane co do sposobu stosowania stawek celnych. Kwestję tę poruszyliśmy u naszych korespondentów w Kownie i otrzymujemy takie wyjaśnienie:

Dotychczas polskie towary pod względem opłacenia cła wwozowego nie były gorzej traktowane od towarów pochodzących z innych krajów. Jednak z dniem 1 października 1928 wchodzi w życie nowa ustawa celna, podług której dla towarów pochodzących z krajów, z któremi Litwa nie zawarła traktatu handlowego, wprowadza się cło podwyższone o 30% od cła autonomicznego.

To zarządzenie dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie towarów polskich.

Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne w Warszawie, oraz Oddziały towarzystwa na prowincji, udzielają bezpłatnie wszelkich informacji, dotyczących eksportu towarów do Litwy i podaje na żądanie stawki przewozowe i koszty ekspedycji.

KRONIKA KRAJOWA.

— **W spawie zaliczek na podatek obrotowy za rok 1928.** Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik w sprawie pobierania zaliczek na porzet podatku obrotowego za rok 1928 Okólnik powyższy stwierdza, iż zdażają się wypadki, że dzięki wyjątkowo niekorzystnej konjunkturze bieżące obrady w porównaniu z obrotami osiągniętemi w roku ubiegłym ulegają znacznemu obniżeniu, co pociąga se sobą nadpłatę podatku.

W celu ulżenia płatnikom w tego rodzaju wypadkach. Ministerstwo Skarbu upoważniło naczelników urzędów skarbowych do ograniczenia bierzących zaliczek kwartalnych do kwot odpowiedających istotnie osiągniętym obrotom.

Ograniczenie kwot zaliczek kwartalnych nastąpić może tylko na indywidualne podanie płatników, wniesione przed terminem płatności każdej zaliczki kwartalnej i nie inaczej jak po uprzedniem stwierdzeniu, że faktycznie bieżące obroty przedsiębiorstwa znacznie się zmniejszyły.

Płatnicy więc, których obroty w roku 1928 były stosunkowo niższe niż w r. 1927, winni niezwłocznie wnieść do urzędów skarbowych odpowiedni podanie o ograniczenie wysokości zaliczek.

— **Ze Związku Kółek Rolniczych.** Jak się dowiadujemy staraniem Związku Kółek Rolniczych zostało zorganizowane nowe Kółko Rolnicze we wsi Dębówka gm. worniańskiej pow. Wil.-Trockiego. Skład Zarządu i statut Kółka został przesłany do zatwierdzenia odnośnym władzom administracyjnym.

— **Uruchomienie betoniarni gminnej.** Jak się dowiadujemy ostatnio dzięki staraniom władz samorządowych pow. wileńsko-trockiego zostały uruchomione betonarnie gminne w gm. worniańskiej i podbrzeskiej. Uruchomienie betoniarni w znacznym stopniu przyczyni się do rozwoju naszego przemysłu, a w pierwszym rzędzie zaspokoi najniezbędniejsze potrzeby ludności wiejskiej przy budowie studni i t. p.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wkłady oszczędnościowe w P.K.O.** Pierwsze półrocze b.r. wykazuje silny przyrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O. W ciągu tego czasu przybyło na rachunkach oszczędnościowych 24 miljony złotych, gdy w roku ubiegłym przyrost w tym samym czasie wynosił 14 miljonów złotych.

Zarazem wzrosła również ilość książeczek oszczędnościowych do cyfry 212.507 w dniu 1 go lipca b.r. W ciągu 1-go półrocza br. przybyło 44.000 nowych książeczek oszczędnościowych, gdy w roku ubiegłym przybyło w tym samym czasie tylko 25.600.

Wzrastające stale wśród społeczeństwa popularność wkładów oszczędnościowych w P.K.O. należy przypisać przedewszystkiem dużej sprawności instytucji w obsługiwaniu tak licznej klijenteli i udogodnieniom, z jakich korzystają właściciele książeczek oszczędnościowych.

Książeczka oszczędnościowa P. K. O., z której można podjąć bez uprzedniego wypowiedzenia kwoty do zł. 100 w każdym Urzędzie Pocztowym w kraju — jest wyjątkowo dogodnym sposobem lokaty gotówki.

Oprocentowanie wkładów oszczędnościowych w PKO. wynosi 6% rocznie.

Stan wkładów oszczędnościowych wszystkich typów osiągnął w końcu lipca b.r. kwotę prawie 86 miljonów zł.

— **W sprawie podwyżki dla górników.** Dnia 30 b. m. zastępca p. ministra pracy i opieki społecznej dyrektor Szubarowicz odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Górnego Śląska w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie.

Wybuch w fabryce chemikalji.

Skutki wybuchu.— Fabryka spłonęła doszczętnie.— Na czterech ulicach wyleciały wszystkie szyby. — Rannych i poparzonych przeszło 50 osób.

Wczoraj, jak donosi P. A. T. nastąpił w fabryce chemikalji Adrjana w Łodzi wybuch, skutkiem czego cała fabryka spłonęła doszczętnie.

Wybuch spowodował wielkie szkody w promieniu 500—700 m. W gęsto zabudowanej dzielnicy wyleciały wszystkie szyby z okien. Meble w mieszkaniach zostały w dużej części poniszczone, a nawet najcięższe ruszone z miejsca.

Bardzo wiele dachów zerwanych. Ściany w najbliższych domach porysowane, a niektóre częściowo zdemolowane.

Pęd powietrza przewracał przechodniów na ulicach, budząc panikę i strach i wyrządził duże szkody, znajdującej się w pobliżu klinice położniczej i miejscowym przytułku dla starców.

Od dnia wczorajszego prowadzone są przez władze bezpieczeństwa dochodzenia celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Według dotychczasowych danych przyczyną katastrofy jest samozapalenie się substancyj chemicznych, których większe ilości znajdowały się w składach.

Straty materjalne są olbrzymie i najprawdopodobniej w łącznej sumie przekroczą miljon złot. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ w chwili wybuchu w zabudowaniach składu nie było nikogo. Jest około 50 rannych, ale rany są lekkie, tak że tylko w kilkunastu wypadkach udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Rany przechodniów pochodzą głównie od odłamków szkła, względnie od pędu powietrza, który w najbliższych budynkach wyrzucał ludzi z łóżek i przewracał stojących na podłogę.

Pogłoski, według których w składach miały się znajdować materjały wybuchowe, jak proch, dynamit i inne są pozbawione wszelkiej podstawy. W składach znajdowały się tylko produkty chemiczne, a przeważnie barwniki oraz półfabrykaty używane masowo w przemyśle włókienniczym.

Wielki pożar pasażu Simonsa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W Warszawie wczoraj o g. 7 wiecz. w wielkim gmachu t.zw. pasażu Simonsa na ul. Długiej, gdzie mieszczą się składy towarowe i przedsiębiorstwa przemysłowe, wybuchł wielki pożar. Ogień dostał się na ostatnie 6 piętro w fabryce instalacyj elektrycznych.

Natychmiast na miejsce pożaru przybył oddział straży ogniowej oraz policja. Akcja gaszenia ognia była b. utrudniona z tego względu, że w fabryce znajdowały się materjały łatwopalne i z otwartych przewodów gazowych wydobywał się gaz. Mimo to w ciągu dwóch godzin straży ogniowej udało się zlokalizować pożar i usunąć niebezpieczeństwo, zagrażające niższym piętrom i domom sąsiednim i ugasić pożar. W czasie akcji ratunkowej jeden ze strażników został porażony prądem elektrycznym. Pogotowie ratunkowe przywiozło go po opatrunku do domu.

Zarówno komunikacja piesza, jak i kołowa w dzielnicy, w której znajduje się pasaż Simonsa, została wstrzymana. Dotąd jeszcze nieustalono przyczyn pożaru, wskutek którego właściciele fabryki ponieśli straty około 200 tys. zł.

Bomba rzucona na pociąg.

PARYŻ. 30.VII. (Pat) „Matin" donosi z Buenos Aires, że bandyci w przypuszczeniu, że w jednym z pociągów pasażerskich znajduje się transport pieniędzy, rzucili na pociąg ten bombę, której wybuch zniszczył szereg wagonów. Pięć osób zostało zabitych, ponadto wiele odniosło rany.

Olbrzymia burza na terenie woj. wileńskiego.

W dniu 29 b. m. przeszła nad woj. wileńskiem olbrzymia burza, czyniąc spustoszenia głównie na terenie powiatu Wileńskiego, Wilejskiego i Postawskiego. Uszkodzony został szereg linij telefoniczno-telegraficznych, skutkiem czego komunikacje telefoniczne na szlaku Wilno - Mołodeczno została przerwana. Jednocześnie podmyty został tor kolejowy Mołodeczno - Wilejka.

Na terenie woj. wileńskiego popażonych zostało od uderzenia pioruna 45 osób, w tem 11 śmiertelnie. W pow. wileńskim we wsi Terniany gm. rudomińskiej piorun uderzył w dom mieszkalny Kazimiery Zaleckiej i Jana Sajewicz. Trzy osoby zostały ciężko ranne, zaś 6 osób doznało lżejszych uszkodzeń.

W pasie przygranicznym na granicy litewskiej 6 osób zostało zabitych i 20 rannych. W pow. wilejskim burza doszczętnie zniszczyła 1000 morgów zasiewów.

Podczas burzy padł pastwą płomieni szereg zabudowań w Nowosiołkach, Kuprjaniszkach, Święcianach, Gulbinach i Kajszełakach. W Kajszełakach piorun zabił pastucha Władysława Babińskiego.

W ciągu nocy z 29 na 30 b. m. cały czas czynne było pogotowie ratunkowe udzielając pomocy poszkodowanym. Straty skutkiem burzy są olbrzymie. Narazie nie dadzą się one dokładnie określić

„ dziśnieński—p. Piotr Józefowicz.
„ brasławski—p. Witold Kwinto i
„ święciański—p. Marjan Cywiński.

— **Posiedzenie Wydz. Powiatowego.** Jak się dowiadujemy posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego zostało wyznaczone na piątek 3 sierpnia r. b. w lokalu Sejmiku przy ul. Wileńskiej.

— **Kursy samorządowe.** Dnia 1 października r. b. rozpoczyna się w Warszawie na studjum administracji komunalnej przy wydziale politycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej IV z kolei kurs dla pracowników samorządowych i trwać będzie do końca stycznia 1929 r. Kurs odbywać się będzie w dwóch równoległych grupach (o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów), a mianowicie: na grupie A. dla pracowników miejskich i powiatowych, na grupie B. dla pracowników gmin wiejskich.

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, specjalnym okólnikiem, rozesłanym do wojewodów, poleca, aby samorządy wysyłały na kurs powyższy i następne pracowników, zajmujących stanowiska samodzielne i wykazujących specjalne uzdolnienia.

Kandydaci, przyjęci na kurs, mają otrzymać urlopy płatne.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Jak się dowiadujemy dodatkowa komisja poborowa dla rocznika 1907 i kat. B. rocz. 1906 - którzy - z jakichkolwiek powodów nie stawali na komisję w roku bieżącym, została wyznaczona na dzień 10 sierpnia r. b. w sali przy ul. Bazyljańskiej Nr. 2.

— **Nieprzepisowe ubranie wojskowych w służbie czynnej.** Z powodu coraz częściej zdarzających się wypadków ukazywania się oficerów i szeregowych w nieprzepisowym ubraniu wydało D. O. K. III nakaz roztoczenia specjalnej kontroli w tym względzie.

— **Akcja ratownicza KOP-u w czasie pożarów.** Wobec słabej organizacji straży pożarnych na pograniczu, nieocenione usługi ludności pogranicznej w akcji ratowniczej w czasie pożarów oddają oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza.

Ostatnio oddziały KOP-u brały udział w akcji ratowniczej w czasie pożarów w kilku wypadkach na Wołyniu i na Polesiu, oraz w czasie pożaru lasu na granicy w pobliżu Druskienik. Pożar lasu ugaszony został przez KOP. przy nielicznym udziale ludności cywilnej.

Z KOLEI.

— **Podwyższenie taryfy osobowej.** Z dniem 15 sierpnia kolejowa taryfa osobowa zostanie podwyższona przeciętnie o 20%. Na powzięcie tej decyzji wpłynęły badania przeprowadzone w Biurze Reformy Taryf Ministerstwa Komunikacji, które wykazały, iż poziom naszych taryf odbiega znacznie nietylko od poziomu większości krajów europejskich, ale i od kosztów własnych przewozu osób kolejami.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Wyniki wyborów do gmin wyznaniowych żydowskich** W dniu 29 b. m. odbyły się w Wilnie wybory do gminy wyznaniowej żydowskiej, przy frekwencji 63% uprawnionych do głosowania. Wybory przeszły naogół spokojnie.

Jedynie przy ul. Nowogrodzkiej naprzeciw lokalu „Makabi" grupa komunistów usiłowała wywojać zajście. Grupa demonstrantów, złożona z około 100 osób, poczęła wznosić okrzyki na cześć III-ciej międzynarodówki i komunizmu.

Zawezwany oddział policji rozproszył tłum aresztując głównych inicjatorów demonstrancji.

Wybory do gminy dały następujące wyniki:

Lista		Głosy	Mandaty
lista Nr. 1	demokraci	329 gł.	1 m.
„ „ 2	właścicieli domów	215 „	1 „
„ „ 3	„Aguda"	— „	2 „
„ „ 4	„Bund"	566 „	3 „
„ „ 5	rzemieślnicy	720 „	4 „
„ „ 6	blok sjonistyczny	905 „	5 „
„ „ 7	relig młodzież robot.	140 „	1 „
„ „ 8	związek kupców	457 „	3 „
„ „ 10	drobni handlarze	301 „	2 „
„ „ 11	„Achdus" ortodoksi	532 „	3 „
„ „ 12	grupa Suchowolskiego przedmieść	76 „	bez mandatu.

Ogółem oddano przy wyborach 4707 głosów. Na podstawie wyników do gminy wyznaniowej wejdą: dr. Szabad, Żuk, Szub, Świrski, Kremer, Wirgili Kanan, Żeleźnikow, Kruk, Lichtmacher, Bukatman, Rachman, Wygodzki, Epsztejn, Brojdo, Sziro, Dauerman, Szarafan, Polak, Zajdsznur, Rozental Szul, Widuczański, Glikman, Sołowiejczyk, Grodzieński i Wajc.

RÓŻNE

— **Turniej szachowy.** Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie zorganizowało dla swych członków sympatyków turniej szachowy z nagrodami, który trwać będzie do 1 grudnia. Do turneju zapisało się 17 osób, przyczem każdy uczestnik ma rozegrać 3 partje. Rozgrywki odbywają się codziennie od 6 do 10-ej w lokalu Stowarzyszenia Techników.

— **Wynik zbiórki Cz. Krzyża w pow. wil.-trockim.** Onegdaj zakończona została akcja tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie pow. wileńsko-trockiego. Zbiórka dała ogółem 734 zł. 8 gr. Pod względem ofiarności na pierwszem miejscu stanęła gmina Olkienicka, która sama uzbierała 200 zł.

Jest to tem znamienniejsze, że według ostatnich danych statystycznych gminę zamieszkuje dość znaczny procent ludności litewskiej.

Wieści i obrazki z kraju.

Komaje, w lipcu.

Przedstawienie amatorskie na rzecz straży ogniowej.

Praca kulturalna na ziemiach naszych należy zawsze do najwdzięczniejszych zadań Nie wszędzie bywa ona jednak łatwą Ziemie Wschodnie stanowią teren kulturalnie dziewiczy i praca tu jest bezpośrednią. Nie chodzi tu o oświatę poprostu i pracę tylko dla oświaty. Tu chodzi raczej o przekształcenie kultury, o przewartościowywanie dusz skrzepłych, pojęć kulturalnych obcych na takież pojęcia polskie. Taka praca jest wprawdzie chwalebna, ale bardzo trudna i owoców jej można się spodziewać dopiero w dalekiej przyszłości.

Nie można zaprzeczyć że teren pracy jest olbrzymi, a dla przyswojenia tej dzielnicy kraju ducha polskiego właśnie amatorski teatr ludowy może najwięcej zdziałać. To też w dniu 22 lipca r. b. zespół amatorski odegrał I akt. sztuke pod tytułem „Podejrzana osoba", zdobywając ogólne uznanie. Dochód z wymienionej imprezy przeznaczony został całkowicie na zasilenie nowozorganizowanej Straży Ogniowej Ochotniczej w Komajach, która to w oznaczonym dniu obchodziła uroczyście swoje „Święto Straży" zamiast tradycyjnie obchodzonych przez Straże Ogniowe dzień 4 maja każdego roku (Św. Florjana).

W dniu tem nasza Straż Ogniowa dokonała pokazu nazewnątrz swego pogotowia strażackiego, coprawda skromnego, lecz jak że brawurowo ufna w swe młode siły, defilując ulicami miasteczka wraz z narzędzeniami i z ochoczą pieśnią. Mieszkańcy miasteczka z dumą przyglądali się iż synowie ich dają gwarancję i pewność że potrafią bronić mienia, życia i w nieszczęściu gdy tego zajdzie potrzeba. Co się tyczy gry naszych amatorów to szczególniej się wyróżniły: p. Bolesław Skrutkowski, który świetnie otworzył typ służącego „Zdziebki". Reszta amatorów, jak p. J. Szabłowski, p. Helena Kurcinowska, Jadwiga Kosteczkówna, p. Ambroży Kalinowski i Stanisław Hawryłowicz — wywiązała się mniej lub więcej szczęśliwie, stwierdzając wcale udatną całość za co przybyła publiczność nagradzała burzą oklasków. Wieczór zakończyły tańce, które przeciągnęły się do rana.

Na zakończenie należy dodać, że tylko dzięki uprzejmości wielce szanownego pana Edmunda Czechowicza właściciela majątku „Komaje", zespół tutejszy uzyskał dużą salę i scenę na przedstawienie za co na tem miejscu w imieniu 2 stowarzyszeń (Koła Młodych Polek im. Królowej Jadwigi) Zarząd Straży Ogniowej organizatorzy wzm. imprezy składają staropolskie „Bóg zapłać". *J. P.*

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Dezerterzy w potrzasku skończyli samobójstwem.** W dniu 29 b. m. we wsi Stołowicze w pow. nowogródzkim miał miejsce straszny wypadek samobójstwa.

2-ch żołnierzy X-go pułku artylerji, którzy jak wykazało dochodzenie, zdezerterowali w dn. 10 lipca r. b. i zamierzali przedrzeć się na teren Rosji Sowieckiej. Dezerterzy ci w pełnem uzbrojeniu zjawili się w dn. 29 b. m. we wsi Stołowicze, gdzie zażądali u włościan jedzenia i pieniędzy. O powyższem dowiedział się pobliski posterunek P. P., który wydelegował do wsi posterunkowego Balińskiego celem wylegitymowania nieznanych żołnierzy.

Na widok posterunkowego „artylerzyści, zbiegli do pobliskich zarośli, gdzie niebawem na alarm poster. Balińskiego przybyło jeszcze czterech policjantów. Wkrótce usłyszeli oni w zaroślach dwa strzały karabinowe.

Po zbliżeniu się na miejsce, przybyłym przedstawił się straszliwy widok. Oto w kałuży własnej krwi leżały ciała żołnierzy-artylerzystów, którzy popełnili samobójstwo. Dochodzenie stwierdziło, iż są to dezerterzy Aleksander Nowicki i Jan Siemiakowicz. Obaj oni w dn. 25 lipca rb. dokonali napadu rabunkowego na kupca Jeremicza, jadącego traktem do Horodyszcza.

Po dokonanym napadzie Nowicki i Siemiakowicz zamierzali zbiec do Rosji, jednak po drodze do granicy odwiedzili fatalną dla nich wieś Stołowicze, w pobliżu której w obawie przed odpowiedzialnością pozbawili się życia wystrzałami z karabinów.

KRONIKA GRODZIEŃSKA

— **Oberwania się chmury.** Panujące od dni kilku upały dały się grodnianom dotkliwie w znaki. W niedzielę 29 lipca o 10 godz rano termometr wskazywał 32° w cieniu. O godz. 2-ej (14 ej). nad Grodnem gwałtownie burza trwająca do godz. 5-tej (17-ej). Ulewa graniczyła z formalnem oberwaniem się chmury. Ulice Dominikańska i Orzeszkowej stanęły pod wodą. W mieście burza poważniejszych strat nie wyrządziła. Natomiast na poligonie w Rumbówce koło Grodna piorun zabił chroniącego się pod drzewem żołnierza 41 p. p.

— **Stowarzyszenie rezerwistów.** W niedzielę 29 lipca odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych w Grodnie. Prócz innych spraw pomniejszej wagi dokonano uzupełnienia Zarządu. Prezesem został wybrany p. W. Pusłowski, sekretarzem p. Sokołowski.

— **Ucieczka urzędnika policji.** Dnia 27-go lipca o godz. 10 rano w czasie urzędowania wyszedł z biura sekretarz ekspozytury wydziału śledczego P. P. Stanisław Gimer i więcej nie powrócił. Za zbiegłym rozesłano listy gończe. Ucieczka jest związana prawdopodobnie z dochodzeniem prowadzonem przez nadkomisarza Szafrańskiego naczelnika urzędu śledczego w Białymstoku.

— **Zmiany personalne w D.O.K. III.** Pułk. Jerzy Dobrodzicki został mianowany zastępcą dowódcy O. K. III. Dotychczasowy dowódca 10 p. ułanów ppułk. O'Brien da Lacy i ppułk. Adam Sielicki zostali oddani do dyspozycji dowódcy O. K. III.

KRONIKA AUGUSTOWSKA.

— **Schwytanie zbiegłego bandyty.** We wsi Mikaszówka gm. Kurjanka w piwierni przebrany patrol policyjny ujął znanego bandytę i koniokrada Kazimierza Olechnę. Aresztowanemu odebrano karabin z nabojami. 8 kwietnia r. b. Olechno wraz z trzema innymi więźniami zbiegł z więzienia w Suwałkach.

KRONIKA.

Wtorek 31 lipca.

Dziś: Ignacego.
Jutro: Piotra w okow.

Wschód słońca—g. 3 m. 21
Zachód „ g. 19 m. 29

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 28. VII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +17°C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający północno-zachodni. Półpochmurno. Maksimum na dobę +24° C.

Tendencja barometryczna: stały wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 30 b. m. p. wojewoda przyjął dowódcę VI Brygady K. O. P. płk. Górskiego, oraz O. Prowincjonała Karmolitów Bosych z Krakowa i prof. Limanowskiego.

— **Dyrektor Dep. Adm. M. S. W w Wilnie.** Bawiący w Wilnie Dyrektor Departamentu Administracyjnego Ministerstwa Spraw Węwnętrznych p. Zabierzowski złożył wizytę panu wojewodzie Raczkiewiczowi i odbył z nim konferencję.

— **Prezes Wileńskiej Izby Kontroli Państwa** pan Jan Pietraszewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 30 lipca r. b. objął urzędowanie.

— **Urlop nacz. Wydz. Administracyjnego** Z dn. 31 b. m. naczelnik Wydziału Administracyjnego w Urzędzie Wojewódzkim p. Włodzimierz Dworakowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Wydziału objął zastępczo Radca Wojewódzki p. Józef Maniewicz.

MIEJSKA.

— **O zniżkę cen chleba**—W związku z zarysowywaniem się od dłuższego czasu tendencji zniżkowej na cenę żyta, nie tylko na terenie woj. wileńskiego, ale w całem państwie, Starostwo Grodzkie w Wilnie postanowiło przystąpić do obniżenia cen wyrobów mączno-piekarskich. W dniu wczorajszym zwołana została pod przewodnictwem p. o. zastępcy starosty p. Limiszewskiego Komisja Rzeczoznawców branży mączno-piekarskiej w celu uchwalenia i opracowania nowej kalkulacji cen chleba; stwierdzono iż w czasie od ostatniego ustalenia cen w kwietniu r. b. do chwili obecnej ceny na żyto według notowań rynkowych spadły od 50 zł do $41\frac{1}{2}$ a nawet w niektórych miejscowościach do 38 zł. za 100 klg., wobec czego nasunęła się też konieczność zmiany cennika na pieczywo. Wyniki posiedzenia komisji oraz z ewentualnie uchwalonym nowym cennikiem na chleb, podamy w jutrzejszym numerze.

— **Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** W piątek 3 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym:

1) Sprawa pożyczki na remont gmachu Ratusza.
2) Podania o pożyczki na remont domów.
3) Wolne wnioski.

— **Remont lokalu pogotowia ratunkowego.** Magistrat m. Wilna przystąpił do gruntownego remontu lokalu zajmowanego przez stację pogotowia ratunkowego. W związku z powyższem pogotowie przeniesiono do położonego obok lokalu.

SAMORZĄDOWA.

— **Wybory Rady Wojewódzkiej.** Wybory członków Rady Wojewódzkiej, do której jak wiadomo mają wchodzić przedstawiciele samorządów woj. wileńskiego dały ostateczny wynik następujący:

m. Wilno—p. prezydent Folejewski.
pow. wil.-trocki—p. Bronisław Wędziagolski.
„ oszmiański—p. Aleksander Zyliński.
„ mołodeczański—p. Alfred Urbański.
„ wilejski—p. Jan Borowski.
„ postawski—p. Marjan Gumowski.

NADESŁANE.

Do p. Kazimierza Kopczyńskiego pracow. Obw. Biura Fund. Bezrob. w Wilnie.

Niniejszym podtrzymuję z całą świadomością odpowiedzialności za swe słowa—zarzuty, postawione Panu w m-cu marcu b. r. publicznie, na które Pan dotychczas, dzięki nieznajomości przepisów o postępowaniu honorowem i w sposób u ludzi honoru praktykowany—nie zareagował.

Zarzucam Panu publicznie przestępstwa w całem tego słowa znaczeniu popadające pod kompetencję sądów państwowych i oświadczam, że z tego właśnie powodu w myśl art. 8 kodeksu honorowego Boziewicza uważam Pana za człowieka niehonorowego—ponadto oświadczam, iż opierając się na art. 51 tegoż kodeksu — nie mogłem i nie mogę prowadzić z Panem jakichkolwiek pertraktacyj honorowych.

Redaktor *Aleksander Rija-Jodiewski*, Wilno, hotel „Europa".

Wilno, d. 30 lipca 1928 r. 2780

Teatr i muzyka.

— Występy Zofji Grabowskiej. Dziś w dalszym ciągu sztuka K. Capka „Tajemnica Makropulos". Rolę główną kreuje świetna artystka Zofja Grabowska w otoczeniu wybitnych artystów Teatru Polskiego: M. Leliskiej, S. Dąbrowskiego, M. Godlewskiego, M. Lenka, W. Malinowskiego i K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Sztuka wywołała żywe zainteresowanie.

— Najbliższa premjera. W piątek najbliższy ujrzymy słoneczną komedję włoską Forzano „Dar poranka" z Z. Grabowską i M. Godlewskim w rolach głównych.

— „Wierna kochanka". Z okazji zjazdu Legionistów Teatr Polski wystawia w dniu 12 b. m. doskonałą komedję Fijałkowskiego „Wierna kochanka". Sztuka ta odzwierciadla dokładnie nastroje panujące wśród społeczeństwa pod czas walk wojsk polskich z bolszewikami.

KINA I FILMY.

„Dusze w niewoli" Prusa na filmie.

W najbliższym czasie ukaże się na ekranach nowy polski film p. t. „Dusze w niewoli" (według powieści Prusa). Film jest już na ukończeniu; reżyseruje Leon Trystan.

Na filmie tym ujrzymy wplecione w akcję tradycyjne widowisko narodowe „Wianki" na Wiśle w Krakowie, co stanowi nowość techniczną w polskiej kinematografji.

Na wileńskim bruku.

— Kradzież w teatrze. W dniu 28 b. m. w szatni teatru żydowskiego skradziono z kieszeni ubrania Makowskiemu Mojżeszowi czarny skórzany portfel z 600 zł. gotówką, 3 kwitami kaucyjnemi st. kol. Krzywicze na 145 zł., 2 biletami Loterji państwowej IV kl. Nr. 12744 i 56942 i dowodem osobistym wydanym przez starostwo Białostockie za Nr. 768/1688.

— Miłe skutki opilstwa. 28 b.m. przy zbiegu ul. Archanielskiej i Nowogrodzkiej znaleziono leżącego na chodniku Gieldę Adolfa, zam. Zwirowa 2, z raną kłutą w boku. Poszkodowanego, który był w stanie pijanym, przewieziono do szpitala żydowskiego.

— Samobójstwo. 28 go b. m. C. B., lat 22, zam. Subocz 24, usiłowała otruć się przez wypicie esencji octowej. Desperatkę odstawiono do szpitala Sawicz. Przyczyna targnięcia się na życie—nie jest znana.

— Z mostu do wody. 28 b. m. S. L., zam Strassuna 3, usiłował rzucić się do Wilji z Zielonego mostu. Desperata uratował szeregowy P. P. Przyczyną targnięcia się na życie — nieuleczalna choroba. S. L. został przewieziony do szpitala św. Jakóba.

— Zmarł od spirytusu drzewnego. 27 b.m. pogotowie przywiozło do szpitala św. Jakóba zatrutego spirytusem drzewnym Możejko Aleksandra, zam. w Porubanku, który nie odzyskawszy przytomności zmarł.

SPORT.

Wynik zawodów strzeleckich o mistrzowstwo K. O. P-u

W dniach 26, 27 i 28 b. m. odbyły się w obulance zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej o mistrzowstwo K. O. P-u. Udział w zawodach wzięło 6 Brygad, które wysłały po 2 zespoły z oficerów i szeregowych. W ostatecznem obliczeniu zwyciężyła 4-ta Brygada K. O. P-u, II-gie miejsce zajęła 2 Brygada, III-cie 6 Brygada.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach dowódcy 6-ej Brygady K. O. P. płk. Górskiego i inspektora odddziałów piechoty K. O. P-u płk. Sobieszczaka.

Wśród pism.

— „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji" wyszedł Nr. 12/47. Jest to jedyne pismo polskie poświęcone ekspansji ekonomicznej i kulturalnej polskiej w krajach Dalekiego Wschodu, a szczególnie w Chinach, w Japonji i w Indjach. Numer 12/47 zawiera artykuły: Handel z Mongolją. Dwie ekspedycje naukowe (niemiecka i polska). Uroczystość w gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie i t. d. Część artykułów drukowana jest w języku angielskim.

Redaktor inż. K. Grochowski.

Adres redakcji i administracji: Chinese Post. Box 60 Harbin. China.

Rozmaitości.

Maksym Gorkij przez chłopów rosyjskich stracił zdrowie.

Głośny powieściopisarz rosyjski, Maksym Gorkij, którego niedawno bolszewicy z wielką pompą sprowadzili z Włoch do Rosji, witając go jako jednego z swych duchowych wodzów, miał w swej miejscowości pewną niemiłą przygodę, skutek której stracił zdrowie. Miało to miejsce przed kilkudziesięciu laty w jego rodzinnej wsi, Kandybówce.

Mieszkał tam pewien chłop, który w nieliтościwy sposób obchodził się ze swą żoną. Bił ją w okrutny sposób wypędzał zimą nagą w pole, zaprzęgał razem z koniem do wozu i poganiał, smagając batem. Takie widowiska nietylko nie wywołały potępienia ze strony chłopów, lecz przeciwnie, będziły zaciekawienie i wesołość.

Pewnego razu podczas jednego z takich barbarzyńskich widowisk, Gorkij dojrzał w tłumie gapiów miejscowego popa. Oburzony podszedł do popa i zażądał, by ten wziął w obronę nieszczęśliwą kobietę.

W odpowiedzi na tę interwencję pop zaśmiał się tylko. Wtedy Gorkij uniósł się i spoliczkował popa. Wnet ze wszystkich stron rzucili się ku śmiałkowi chłopi i jęli go bić, aż Gorkij stracił przytomność i zemdlony nieludzko nie dawał znaku życia.

Przypuszczając, że już jest trupem, chłopi wrzucili go do pobliskiego bagna. Pod wpływem zimna Gorkij odzyskał przytomność i zdołał uciec ze swej rodzinnej wsi. Katowanie jednak pozostawiło mu ślad na całe życie: stracił jedno płuco.

Ile zarabiają prezydenci?

Herbert Goover, kandydat na mieszkańca Białego Domu, zarabiał, mając lat 34, jako inżynier-górnik, 100,000 dolarów rocznie. Wynosi to o 25 000 dolarów więcej, niż taka cywilna, którą będzie Hoover otrzymywał, jeśli zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

WESOŁY KĄCIK.

Tristan Bernard pochlebcą.

W pewnym salonie paryskim Tristan Bernard konwersuje z panią domu:

— Młodniеje pani z każdym dniem...

— Pochlebcа!—odpiera pani.

— No, powiedzmy—co dwa dni, szepcze Tristan Bernard.

(Nouv. Littér.)

PRZETARG

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza pisemny przetarg ofertowy na wykonanie części instalacji ogrzewania parowego w gmachu gimnazjalnym przy ul. Mała Pohulanka Nr. 11 w Wilnie.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1928 r. o g. 10 rano, w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, przy ul. Magdaleny Nr. 2, pokój 78. Pisemne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9 i pół w Kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5 proc. zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. w Wilnie, pokój 78, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12 do 13 przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za Wojewodę w z. Dyrektor inżynier

2319/848/VI (—) A. Przygodzki.

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie sprzedaje drzewostan na wyrąb w lesie należącego do P. B. R. maj. Budy, pow. Wileńsko-Trockiego, gm. Podbrzeskiej na przestrzeni około 40 ha w składzie następującym:

1)	papierówki świerkowej	2.500 m.³
2)	drewna dębowego i jesionowego użytkowego	200 m.³
3)	drewna użytkowego klonowego	130 m.³
4)	drewna użytkowego osikowego	20 m.³
5)	drewna opałowego świerkowego	600 m.³
6)	„ „ dębowego i klonowego	640 m.³
7)	„ „ osikowego	100 m.³
8)	„ „ brzozowego	200 m.³
9)	„ „ sosnowego	15 m.³

Informacji na miejscu udziela gajowy Michał Wojtkiewicz Dojazd z Wilna 26 km. najbliższa stacja Wilno.

Wywoławcza cena całej masy drewna określa się na 55.000 zł. in plus.

Informacji o warunkach płatności i wszelkich innych udziela Państwowy Bank Rolny, Oddział w Wilnie W. Pohulanka 24. 2280/841/VI

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że Sąd konkursowy dla projektów gmachu Biblioteki Politechniki Lwowskiej, na posiedzeniu odbytem dnia 13 lipca b. r. pod przewodnictwem Pana Prezesa Rady Ministrów Rz. P. Prof. Dr. Kazimierza Bartla, przyznał z nadesłanych 5 ciu prac, dwie drugie nagrody po 3 000 złotych, a to: za pracę Nr. 2, której autorami są: Pp. Inż. Arch. Bronisław Wiktor i Tadeusz Jankowski ze Lwowa, oraz za pracę Nr. 5, której autorem jest Atelier Architektoniczne „Partenon" w Warszawie, ul. Królewska Nr. 8.

Zarazem zawiadamia Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych, że nienagrodzone prace i zapieczętowane koperty, zawierające znamiona autorów, mogą być odebrane w przeciągu 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia w biurze Oddziału III. arch. budowl. Dyrekcji Rob. Publ. gmach Województwa III. Piętro, tudzież, że po upływie tego terminu koperty nie odebrane, ulegną zniszczeniu.

Dyrektor Robót Publicznych: w. z. BLUM.

2320/317/19

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Wilna ogłasza KONKURS na zdobienie balkonów, wyznaczając na ten cel pięćset (500) złotych na pięć (5) nagród, a mianowicie: jedna nagroda 200 zł., dwie nagrody po 100 zł. i dwie nagrody po 50 zł.

Osoby życzące stanąć do konkursu zechcą powiadomić Magistrat (Dominikańska Nr. 2, pokój Nr. 50) o tem pisemnie najpóźniej do 15 sierpnia r. 1928.

2262 0 MAGISTRAT m. WILNA.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Polskim Nr. 165 z d. 20 lipca 1928 r. przetarg na malowanie żelaznych konstrukcyj mostowych.

Termin wnoszenia ofert upływa z dn. 13 sierpnia 1928 r. o godz. 12. 2318/318/VII

Lekarze

Przy zakupach prosimy naszych Sz. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 892.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz jednoszp.) kronika reklamowa—25 gr. (za wiersz jednoszp.) Dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 25% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagranicznie 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 364. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.